

W pustym lesie rodzi się świadomość
że to ostatnia chwila żeby się przebudzić
I chociaż drzewa zostały już wycięte
To nadal nie obchodzi to zbyt wielu ludzi
Beton jest zazdrosny o wszystko co żywe
Niczym nowotwór pożera krajobraz
My stoimy zupełnie bezradni
Zamiast coś zrobić dla własnego dobra
Jest w tym jakiś ponury symbol
że człowiek rozumny
Właśnie z drewna, a nie z plastiku
Produkuje trumny

Martwe drzewo nie oddycha już dla nas
Po prostu się przewraca zupełnie bez krzyku
I wszystkim się wydaje że nie ma problemu
Bo nie skarży się i umiera po cichu
Można jeszcze długo mówić na ten temat
I szkoda tylko, że tak banalne prawdy
Mimo, że przecież dotyczą nas wszystkich
Nie docierają do tej politycznej bandy